

Kuba K

„Nasza ziemia nasz dom”

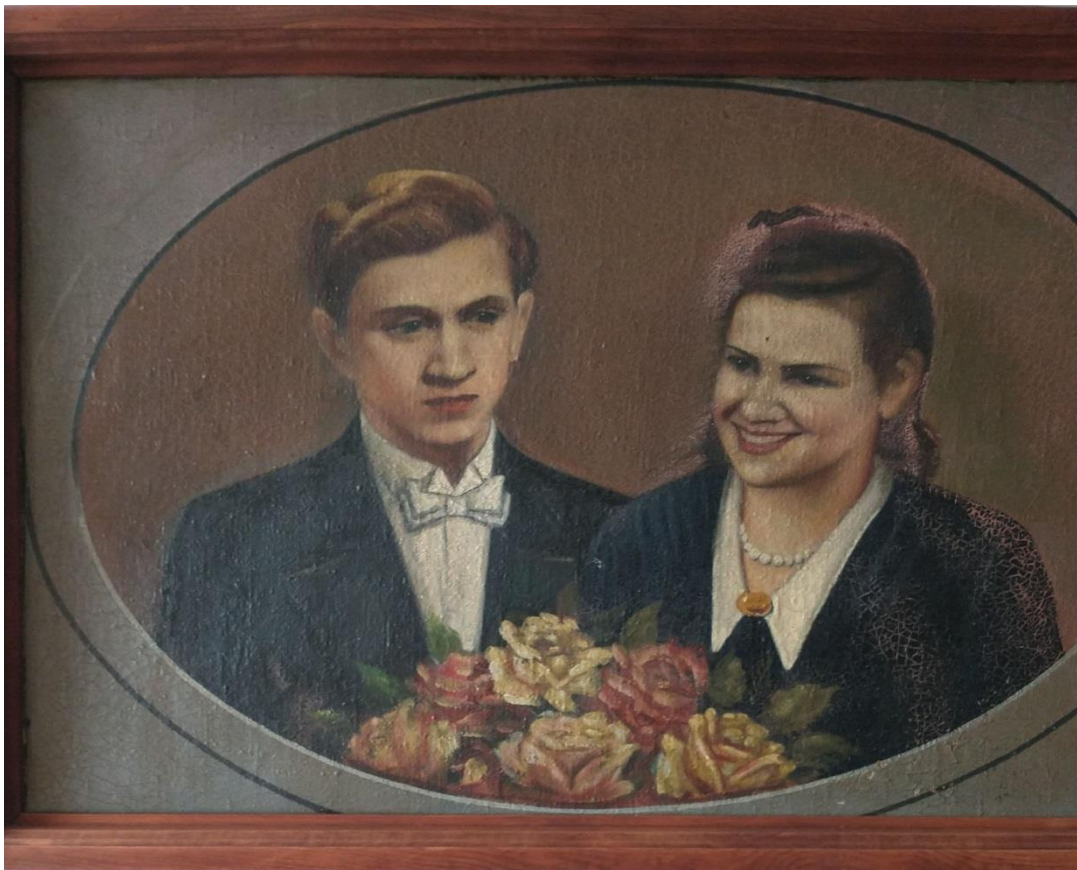
Moja prababcia od strony Ojca urodziła się w 1927 roku w Majdanie. Mieszkała tam wraz z rodziną do roku 1939. Gdy wybuchła II wojna światowa wywieźli rodzinę mojej prababci na „roboty” do Niemiec. Całą rodziną pracowali na zachód od województwa lubuskiego w niemieckim gospodarstwie. W Niemczech prababcia poznała pradziadka. Całą II wojnę światową prababcia z rodziną spędziła w Niemczech na robotach. W październiku 1945 roku prababcia z rodzicami i pradziadkiem przyjechali pociągiem do Kielc. Moja prababcia z pradziadkiem zostali w Kielcach, gdzie pomimo ogromnej biedy moja prababcia próbowała kontynuować naukę i poszła do szkoły krawieckiej. Przed wojną jej ojciec był gajowym i w obawie przed okupantami schował wszystkie dokumenty w beczce i zakopał pod, jak uważał, dobrze znanym sobie drzewem. Drzewo to znajdowało się w miejscu ich wcześniejszego zamieszkania w Majdanie. Prababcia musiała iść do pracy, aby zdobyć pieniądze na życie. Natomiast prapradziadek po przyjeździe do Kielc postanowił wyruszyć na dawniej zamieszkane tereny w Majdanie w poszukiwaniu zakopanych pod wybranym przez siebie drzewem dokumentów. Drogę pokonywał jak tylko było można. Szedł pieszo, jechał wozem oglądając zniszczone wojną miejscowości. Cały teren był porozbijany bombami, drzewa w lasach były połamane, gdzieniegdzie można było spotkać jeszcze zniszczone niemieckie wozy bojowe. Po około dwóch tygodniach prapradziadek powrócił z pustymi rękami. Niestety po lesie, gdzie zostały ukryte dokumenty, zostały tylko zgliszcza i nie udało się ich odnaleźć. Gdy wrócił rozpoczął pracę jako księgowy. Mój pradziadek, podobnie jak prapradziadek, rozpoczął pracę w księgowości. Gdy pradziadkowie wrócili do ojczyzny, musieli znaleźć sobie jakiś dom. Cudem udało im się zdobyć małe mieszkanie. Moi pradziadkowie spędzili w Kielcach sześć lat. Niestety mój pradziadek został przeniesiony służbowo z Kielc do Księginic. Od tamtej pory prawie cała moja rodzina mieszka w Księginicach.

Do Księginic przyjechali na wozie przyczepionym do traktora. Na wozie był cały ich dobytek. Gdy przybyli do nowego miejsca zamieszkania bardzo zmęczeni po długiej podróży, postawili traktor wraz z naczepą tuż pod oknem, przykryli go ogromnym dywanem i poszli spać. Gdy rano wstali dywanu już nie było, ale reszta rzeczy została. Prababcia zaczęła pracować na polu w Państwowym Gospodarstwie Rolnym. Moja babcia wspomniała również, że w tamtych czasach w zimie w mieszkaniu było tak zimno, że na ścianach i suficie pojawiały

się szron. W 1955 roku urodził się brat mojej babci - Jerzy. Natomiast dwa lata później, w 1957 roku, urodziła się moja babcia. W 1969 roku moja babcia miała 12 lat. Pomimo, że miała brata, który w tamtym czasie miał już 14 lat, to wszystko musiała robić sama. Babcia zawsze mówiła, że jej brat miał dwie lewe ręce. Całe dzieciństwo wszystkie obowiązki, które zlecieli rodzice, musiała wykonywać sama. Na dyskotecę koleżanka poznała ją z dziadkiem. Gdy babcia poznała dziadka, na pierwszy rzut oka nie spodobał się jej, ponieważ jak twierdziła, miał on krzywe nogi. Jednak zaprzyjaźnili się i bardzo często wychodzili na spacer. Wspominała, jak pewnego razu wybrała się z dziadkiem na spacer do małego miasta Lubina, oddalonego od Księginic o niecałe 5 km. Miała być w domu o godzinie 22.00. Gdy babcia wróciła do domu, okazało się, że jest dwunasta w nocy. Babcia dostała karę za spacerowanie po nocach. W roku 1975, gdy moja babcia miała 18 lat, wraz z dziadkiem wzięli ślub, a w sierpniu tego samego roku urodził się mój tato. Babcia tłumaczyła, że tak szybko wyszła za mąż, ponieważ bardzo chciała wynieść się z rodzinnego domu i mieszkać na swoim. Moi dziadkowie ciągle się przeprowadzali po Księginicach. Musieli oni tak często zmieniać miejsce zamieszkania, ponieważ w ich wcześniejszych mieszkaniach nie było warunków do wychowywania małego dziecka. Dziadek pracował w Państwowym Gospodarstwie Rolnym - w księgowości, tak jak i mój pradziadek. Dyrektor PGR-u obiecał mojej babci, że gdy urodzi drugie dziecko, to ich rodzina dostanie większe mieszkanie w nowych blokach, które dopiero zaczynały powstawać. Budowa tych bloków zakończyła się w 1981 roku. Dyrektor PGR-u zaproponował również mojemu dziadkowi, że jeżeli ten pójdzie pracować w magazynie, to będą mogli zamieszkać w domku jednorodzinny. Mój dziadek nie chciał się na to zgodzić, ponieważ w tamtych czasach ludzie bardzo kradli w magazynie. Dziadek się uparł, że pozostanie w księgowości, ponieważ nie chciał brać odpowiedzialności za te kradzieże, za które można było pójść do więzienia. W 1985 roku urodził się brat mojego taty, mój wujek. W 1988 roku dziadkowie dostali upragnione mieszkanie z balkonem.

Moi rodzice znali się od dziecka, ponieważ mieszkali w sąsiadujących blokach. Często się spotykali i chodzili na dyskoteki. Mój tato z wykształcenia jest ślusarzem, natomiast moja mama ukończyła szkołę ekonomiczną. Gdy mój tato ukończył 18-sty rok życia w 1993 roku, poszedł do wojska w ramach obowiązkowej służby wojskowej. Kiedy wrócił z wojska wyjechał do Niemiec w poszukiwaniu dobrze płatnej pracy. Po roku pracy w Niemczech wrócił do Polski. Ożenił się w 1997 roku. W tym samym roku urodził się mój brat. Ja urodziłem się w 2004 roku. Gdy mój brat przyszedł na świat, rodzice musieli szukać mieszkania. Chcieli się jak najszybciej wyprowadzić od rodziców. Mój tato otrzymał pracę jako kierowca ciężarówki. W 2000 roku udało im się kupić małe dwupokojowe mieszkanie

w Księginicach. Po trzynastu latach firma, w której pracował mój tato rozpadła się i tato zmuszony był znowu szukać pracy. Zatrudnił się niebawem jako kierowca ciężarówki w bardzo podobnej firmie. Pracował tam jako kierowca ciężarówki aż do roku 2019. Od 2019 roku pracuje w kopalni jako mechanik. Moja mama pracuje w księgowości w Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej Gminy Lubin. Księginice to moja mała ojczyzna, to miejsce jest mi bliskie, bo tu jest moja rodzina i mój dom.



Fot. Portret ślubny jaki otrzymał mój pradziadek w dniu swojego ślubu z prababcią.
Portret ten otrzymali oni od znajomego malarza w ramach prezentu ślubnego.



Fot. Moja babcia w dniu swoich 18-tych urodzin.